

Tradycje hotelarskie w Kielcach

do II wojny światowej

Niniejszy artykuł jest przyczynkiem do dyskusji na temat tradycji hotelarskich w Kielcach i próbą zebrania rozproszonej dotąd wiedzy i jej usystematyzowania.

Początki funkcji hotelarskich w Kielcach giną w otchłani dziejowej. Zapewne w początkach ich występowania przyjezdni zatrzymywali się na krótkie okresy u rodziny, znajomych lub w domach osób, które na noclegach okazjonalnie zarabiała.

Hotel „Saski”

Pierwsze udokumentowane informacje sięgają roku 1780. Wtedy w dokumencie lustracyjnym, przywołanym przez Gorzowskich, znalazła się następująca informacja: „na posesji wójtowskiej od strony Rynku stał dom wjezdny z podcieniami na słupach, murowany”.

Dokładniejszy opis podaje inwentarz klucza kieleckiego z roku 1789. Jego autor pisze, że: „była tu szynkownia, zajazd, izba gościnna, a przy ścianie południowej jednotraktowa przybudówka i stajnia na 30 koni”. We wspomnianym budynku z 9 na 10 czerwca 1794 r. zatrzymał się Naczelnik Tadeusz Kościuszko. Znaczna część jego żołnierzy znalazła kwatery w kilku małych zajazdach zlokalizowanych przy ulicy Bożęckiej (obecnie Bodzentyńskiej). Budynek „Wójtostwa” w 1800 r. przeżył pożar i odbudowany w kolejnych latach służył przyjezdnym: szynkiem i oberżami ulokowanymi aż do ulicy Zatyłki (obecnie Wesoła). W roku 1858 prawo do całej posesji kupił Jan Hönigmann. Po przebudowie, głównie frontu kamienicy, lokuje tu elegancki sklep z towarami kolonialnymi i delikatesowymi oraz Hotel „Saski”. W roku 1941 majątek przeszedł w ręce rodziny Sulimierskich. Został upaństwowiony w 1955 r.

Hotel „Europejski”

W roku 1830 rejent Kossowicz sprzedał nieruchomość zlokalizowaną, około sto metrów od opisywanego wcześniej miejsca, przy ulicy Dużej na odcinku Rynek – ul. Konstantego (obecnie Sienkiewicza) i ciągnącą się aż do ul. Wesołej, małżonkom Joannie i Janowi Lardellim. Lardelli, z pochodzenia Szwajcar osiedlony w Królestwie Polskim po wojnach napoleońskich, był cukiernikiem i w Kielcach otworzył kolejno cukiernię, hotel i rozpoczął budowę okazałego domu. Inwestycje zostały dokończone już po śmierci Jana Lardellego przez kolejnego męża Joanny – Michała Łęckiego. Hotel o nazwie „Europejski” posiadał w budynku frontowym 27 izb i blisko 20 w oficynach. W 1848 r. wzniesiono jeszcze tzw. „Dom Zabaw” lub „Teatr Lardellich” z salą teatralną na 400 osób. Po 1880 r. cała nieruchomość przeszła na własność rodziny radcy Kołtońskiego.



Zaplecze Hotelu „Europejskiego” pod koniec XIX wieku. Zdjęcie z Zakładu Stanisława Rachalewskiego

Później (w końcu XIX w.) był własnością Wilczyńskich. Od października 1900 r. w odpowiedzi na powstanie hotelu „Bristol” właściciele pięciokrotnie zamieszczają w „Gazecie Kieleckiej” (dalej GK) własną reklamę:

„Hotel Europejski Kielce, ulica Duża. Świeżo odnowiony i umeblowany poleca: Numera pojedyncze z pościelą, usługą i opalem od kop. 50 do rb 1 dziennie. Numera z dwoma łóżkami z pościelą, usługą i opalem od kop. 80 do 2 rub. dziennie. Służba koncyjonowana, wypróbowanej wierności i akuracności. Restauracja w miejscu pod kierunkiem zdolnego kuchmistrza, może zadowolić wszelkie wymagania.” Na jednej z zachowanych kart pocztowych z 1911 r. zaadresowanej na Leokadię Wilczyńską czytamy: „Na list Pani odpowiadam – otóż z największą radością przyjechałabym do Kielc gdyby nie to że rozłączywszy się z P. Zofią od wielkiejnocy mam na siebie orkiestrę i tutaj w Płocku gram od dwóch miesięcy i jestem zakontraktowaną na cały Karnawał dlatego nie mogę się nigdzie ruszyć – Dla Pani i Sz. Rodziców ukłony i serdeczne pozdrowienia. Życzliwa Janina H.”

W latach dwudziestych XX wieku hotelem zarządzał Bolesław Kołtoński.



Karta pocztowa wysłana w 1911 r. do Leokadii Wilczyńskiej

Hotel „Warszawski”

To jeden z najstarszych hoteli kieleckich, jednak z niemal całkowitym brakiem informacji. Jedynie wiemy, że dość

dobrze funkcjonował już przed rokiem 1878 i mieścił się w domu Ballertów przy ówczesnej ulicy Nowo-Warszawskiej (obecnie ul. Warszawska).

Pierwsza pewna informacja pochodzi z 10 czerwca 1878 r. Została zamieszczona w GK nr 49 z tego roku:

„Zawiadamia się podróżujących, że obecnie w hotelu Warszawskim w Kielcach, pierwszym od przyjazdu z Radomia, do Ballertów należącym, znajdują się w stajni zajezdnej urządzone oddzielne stajenki zamykane na bezpieczne pomieszczenie koni i uprzęży, oraz, że w miejscu tem jest para koni z bryczką do wynajmowania w każdym czasie, jak również numera dla gości świeżo odnowione na różne a umiarkowane ceny”.

Rok później, w maju, dowiadujemy się w numerze 39 GK, że prowadzący hotel całkiem ciekawie wychodzą naprzeciw potrzebom klientów:

„Hotel Warszawski przy ulicy Nowo-Warszawskiej w Kielcach, i przy trakcie prowadzącym z Radomia do Kielc, z powodu zbliżającego się sezonu kąpielowego w wodach mineralnych w Busku i Solcu, ma honor podać do wiadomości osób interesownych, że dla przyjeżdżających na kurację do Buska i Solca, przygotował odpowiednie lokale z wszelkimi dogodnościami i obsługą, gdzie obok dogodności hotelowych, utrzymuje się para dobrych koni z bryczką najtyczanką na resorach, do użytku przyjeżdżających – za umiarkowaną cenę.”

Hotel „Krakowski”

Hotel „Krakowski” zlokalizowany był na posesji przy ulicy Małej 2 – róg z ulicą Tylną (obecnie Leśna). Tradycja istnienia w tym miejscu oberży i domu zajezdnego sięga połowy XIX wieku. Od początków wieku XX funkcjonuje, aż po okres międzywojenny jako Hotel „Krakowski”. Zmieniający się właściciele i dzierżawcy starają się konkurować z innymi bardziej nowoczesnymi i renomowanymi hotelami kieleckimi. Znajdujemy to w lokalnej prasie np. GK nr 41 z 25 maja 1910 r.:

„Restauracja pod Gwiazdą w Hotelu Krakowskim w Kielcach, róg Małej i Leśnej.

Po gruntownym pięknym odnowieniu sal jadalnych i gabinetów, prowadzona jest wzorowo przez zawodowca po wieloletniej jego pracy w pierwszorzędnym zakładach gastronomicznych.

Wydaje: śniadania, obiady i kolacje zdrowe, na świeżym maśle przyrządzone.

Poleca: nowelie wszelkiego rodzaju, piwo tylko z browarów renomowanych, wina i wszelkie trunki.

Ceny przystępne. Służba uprzejma. Kuchnią zarządza znany i wykwalifikowany w sztuce swej kuchmistrz.

Zakład mój polecam łaskawej publiczności miasta Kielc i ziemi Kieleckiej.

Z głębokim uszanowaniem Feliks Gołuch.”

(reklama powtórzona w nr: 43, 85 i 86)

Podczas okupacji hitlerowskiej mieściła się tu cukiernia Babeckiej, która stała się ulubionym miejscem spotkań konfidentów.



Hotel „Polski” (karta pocztowa: Wydaw.. Salon polski, Kraków, około 1910 r.)

Hotel „Polski”

W 1877 r. plac za kamienicą Kłodawskich kupił przybyły do Kielc z Radomia, właściciel browaru zlokalizowanego przy Krakowskiej Rogatce, Ludwik Stumpf. Browarnik postanowił wybudować, przy powstającej głównej ulicy miasta, najbardziej okazały budynek w Kielcach mieszczący: hotel, restaurację i salę teatralną. Jego współnikami w inwestycji zostali właściciele browaru w Szydłowcu – Engelmanowie oraz Józef Teksel – dyrektor wędrownego zespołu teatralnego. Projektantem został architekt gubernialny Franciszek Ksawery Kowalski. Pierwsze doniesienia GK z 1877 r. mówiły, że: „Ma stanąć pałac – kamienica frontem do ulicy. Gmach będzie miał 15 okien na każdym piętrze. Z bramy wjazdowej wejścia prowadzą z jednej strony do numerów hotelu rozmieszczonych w korytarzu, z drugiej do restauracji. Na pierwszym piętrze w połowie gmachu mieścić się będzie sala teatralna z kasą i garderobami dla artystów. Sala teatralna ma być wygodna na 700 miejsc, ma się składać z parteru i osiemnastu łóż piętra i galerii. W drugiej połowie stanie piętrowa oficyna, w której oprócz pomieszczeń urządzone zostaną łazienki parowe z porcelanowymi wannami.” Prace budowlane rozpoczęły się w kwietniu 1877 r. Przy wznoszeniu budynku pracowało 110 robotników. Po czternastu miesiącach prac kielczanie mogli zobaczyć oszałamiające efekty ich pracy. „Gazeta Kielecka” z czerwca 1878 r. opisywała wnętrze budynku. We wrześniu teatr uroczyście odświeżono a w grudniu z wielkimi honorami i medialnym szumem poświęcono. Aktu poświęcenia dokonał kanonik ksiądz Józef Ćwikliński w obecności gubernatora i miejscowych elit. Piękny, dokładny i obszerny opis obiektu znalazł się w nr 1 GK z dnia 1-go stycznia 1879 r.: „Obecnie żadna towarzyska rozmowa w Kielcach nie obejdzie się bez wzmianki o nowym teatrze, jego urządzeniu, cenach miejsc itp. a gromadki ciekawych ciągną do nowej świątyni Melpomeny, Talii, i Terpsychoy, aby przyjrzeć się z bliska sali teatru kieleckiego.

W rzeczy samej cały budynek sprawia na widzu przyjemne wrażenie: obszerność, wygoda, estetyczne formy,

dłużej zatrzymują na sobie oko kielczanina, przywykłego do kontentowania się brudnym, ciasnym i dusznym poprzednim lokalem teatralnym.

Wnieście do teatru *Ludwika* jest wygodne i zarazem okazałe. Wprost z ulicy wchodzi się do przedsionka z posadzką z różnokolorowych marmurów chęcińskich, a stąd częścią po kamiennych i żelaznych schodach dostajemy się na pierwsze piętro, przedzielone rodzajem foyer na dwie połowy. Z jednej strony są pokoje gościnne i restauracja *Hotelu Polskiego*, w drugiej mieści się sala teatralna. Z foyer przystrojonego kinkietami, lustrami i aksamitnymi kozetami, prowadzą trzy wnijścia: środkowe do krzesel, boczne do łóż, po schodach zaś nie wyższe piętro dostajemy się na galerię.

Sala teatralna posiada kształt elipsy i na parterze mieści się 200 krzesel, po za którymi są miejsca dla stojących. Wszystkie krzesła wyplatane z siedzeniami podnoszonymi. Pierwsze piętro zajmuje 19 łóż; z tych 16 czteroosobowych, dwie 6 osobowe, oprócz dwóch parterowych dotykających sceny. Bandy parapetów i przedziały łóżowe są wyściełane i pokryte pąsowym aksamitem. Drugie piętro zajmuje amfiteatr, z potrójnym szeregiem ławek na 200 osób. Pomiedzy właściwą salą a sceną, oddzielone baryerą, zarezerwowano miejsca dla orkiestry. Scena posiada ozdobną murowaną oprawę (przed prosceniami) złożoną z fryzu podtrzymywanego przez dwie karyjatydy. Na fryzie, mieści się maksyma wzięta z Horacjusza i wypisana złotymi literami: *Omne tulit punctum, qui miscuit ulile dulci* i herb m. Kielc: złota korona na czerwonym polu, nadto parapety łóż ozdobią w płaskorzeźbach podobizny wstawionych mężów w dziedzinie poezji, muzyki, dramaturgii i malarstwa jak: Mickiewicz, Słowacki, Kraszewski, Syrokomla, Matejko, Siemiradzki i znakomici artyści dramatyczni.

Dogodnością nowej sali jest umieszczanie orkiestry o wiele niżej nad poziom sali, stąd widok na scenę będzie swobodny, a muzykanci bez dystrykcji dla widzów dostawać się będą na miejsca drzwiami prowadzącymi z pod sceny.

Nie mniejszą staną się dogodnością dzwonki elektryczne, zaprowadzone w całym gmachu. Reżyser za kulisami rozporządzać będzie trzema baterijkami, sygnalizując o rozpoczynającym się widowisku publiczność w sali, artystów w garderobach, i tych z widzów, którzy udali się do fajczarni, w lokalu restauracji, na parterze.

Co do wentylacji, to oprócz siatkowego koła nad pajakiem, przeznaczonego do odprowadzenia zgęszczonego powietrza, urządzono rodzaj kanałów pod podłogą łóż, które mi napływać ma świeże powietrze.

Wyjście z teatru także będzie udogodnione, ponieważ z parteru, łóż i galerii wychodzić będzie można dwoma wnijściami."

W tym samym numerze gazety znajdujemy interesującą reklamę: „**Hotel Polski w m. Kielcach, przy ulicy Pocztowej, w nowym gmachu teatralnym.**

Świeżo wybudowany i urządzony z uwzględnieniem wszelkich wygod dla przybywających gości, w dniu 12 b.m. oddany został do użytku publicznego.

Hotel obejmuje 46 pokoi umeblowanych w cenie od kop. 30 do RS. I kop. 20 na dobę. Stancje porą zimową zawsze ogrzane. Usługa spieszna zapewniona. Hotel całą noc oświetlony i otwarty. Stajnie na 42 konie, i pomieszczenie na

pojazdy. Od Nowego Roku w lokalu parterowym otwartą będzie restauracja."

W numerze 59 z 1879 r. ukazała się informacja dotycząca funkcjonującej już restauracji: „Mam honor polecić Szanownej Publiczności mój **zakład restauracyjny** niedawno otworzony w **Hotelu Polskim** przy ulicy Pocztowej, w którym wydaje wszelkie potrawy a la carte po nader umiarkowanej cenie, oraz dla wygody Szanownej Publiczności urządzam obiady po stałej cenie to jest po kop. 37 1/2 (Abonament 9 rs. Miesięcznie) i takowe wydaje od godziny I do 3-iej. Kuchnia prowadzona jest przez wykwalifikowanego kuchmistrza, posiadającego chlubne od dostojnych osób świadectwa. Usługa spieszna i zręczna. Czytelnie pism peryjodycznych w miejscu. Piwnica zaopatrzona w dobór win wszelkich gatunków. Przyjmuje również obstalunki na liczniejsze śniadania, obiady i kolacje. Z uszanowaniem **Jakób Nowiński.**"

W tym samym numerze znajdujemy kolejną informację dotyczącą hotelu: „HOTEL POLSKI przy ulicy Pocztowej w Kielcach.

Zarząd hotelu Polskiego podaje do wiadomości podróżujących, że wiosną bieżącego roku jedno nowe skrzydło gmachu z 15 pokojami gościnnymi, oddane zostało do użytku publicznego. W obecnej chwili w hotelu znajduje się 32 numera kompletnie urządzone, zaopatrzone w elegancje, wygodne meble, świeżą pościel, w cenie od RS. 3 do kop. 30. Na żądanie może być wynajęty apartament z kilku wykwinnie urządzonych pokoi. Dzwonki elektryczne na wszystkich piętrach. W każdym korytarzu oddzielny służący. Światło całą noc. Stajnie na konie i odpowiednie pomieszczenie dla ekwipaży. W gmachu hotelowym teatr i restauracja. Tamże w każdej chwili są do wynajęcia dwa powozy, tak dla przejażdżki po mieście jak i na dalsze wyjazdy."

W numerach 68, 70, 72, 76 i 78 z 1900 r. czyli okresu otwarcia Hotelu „Bristol” właściciel Hotelu „Polskiego” obniża ceny na część swoich usług: „Hotel Polski w Kielcach. Cena numerów zniżona. Wanny po 40 kop”

GK nr 50, 26 czerwca 1910 r.: „Hotel Polski w Kielcach. Pierwszorządny hotel z teatrem i kinematografem; z elektrycznym oświetleniem według nowoczesnych wymagań z własną elektrownią. Restauracja z pierwszorządną kuchnią, numera odnowione. Łaźnie, stajnie wozownie i t. p. Pralnia parowa a zarazem dezynfekcja bielizny. Poleca Zarząd Hotelowy."

Po śmierci Ludwika Stumpfa hotel i teatr odkupili Zofia i Ludomir Winnicy z udziałem Szlomy Zelingera. W latach dwudziestych hotel dzierżawił Wilhelm Jabko.

RYC. 4 – Reklama Hotelu „Polskiego” (GK nr 1 z 1879 r.)





Hotel „Bristol”
(karta pocztowa: Nakł. ST. Senackiego, Kielce 1908 r.)

Hotel „Bristol”

Powstał w 1900 r. przy tworzącej się głównej ulicy miasta – Pocztowej, na wolnej działce o wydłużonym kształcie i ciągnącej się aż do ul. Kapitulnej, za posesją Smoleńskich. Dlatego, że naprzeciwko działał już hotel „Polski”, kilkadziesiąt metrów wyżej przy ulicy Dużej hotel „Europejski” właściciel nowej inwestycji, kielecki przedsiębiorca Rafał Piwowarski, postanowił przebić standardem konkurentów. I tak powstała od frontu dwupiętrowa, eklektyczna kamienica oraz dwie

oficyny w podwórzu w całości zachwycające bogactwem stiukowych dekoracji. Pierwsza reklama zamieszczona w GK nr 59 z dnia 29 lipca donosiła: „Hotel Bristol, Kielce ul. Pocztowa. Nowowwybudowany i urządzony według nowoczesnych wymagań, posiadający 44 pokoje gościnne, wanny porcelanowe z przysnicem, salą koncertowo-balową, omnibus na wszystkie pociągi otwarty będzie dnia 1 sierpnia.” a w kolejnym nr. 60.: „W mieście Kielcach od dnia 1 sierpnia 1900 roku otwarty został Hotel „Bristol” obejmujący 42 numery z najnowszym urządzeniem po cenach przystępnych. W Hotelu są łazienki, wygodne stajnie i pomieszczenie na ekwipaże. Polecam hotel „Bristol” łaskawym względem WW. Panów. Rafał Piwowarski.” W nr. 61, 62, 64, 66, 67, 71, 73, 74, 79, 82 właściciel zamieszcza ozdobną reklamę o treści: „Hotel Bristol otwarty. Kielce ul. Pocztowa.” Z hotelowych łazienek za drobną opłatą mogli korzystać także mieszkańcy miasta. 2 września 1900 w GK ukazała się informacja dotycząca otwarcia restauracji: „Restauracja w Hotelu Bristol została otwarta. Restauracja urządzona z komfortem zaopatrzona jest w świeżą prowizję, w doborowe trunki krajowe i zagraniczne, po cenach przystępnych. Przyjmuje wszelkie obstalunki tak w miejscu jak i po za obrębem restauracji.”

Wielką atrakcją hotelu stanowiła, usytuowana na wewnętrznym dziedzińcu między oleandrami, fontanna. Jej strumienie unosiły małe piłeczki, które najbardziej malowniczo wyglądały o zmroku, gdy woda była podświetlana. W fontannie pływały różne gatunki ryb, które kucharz na wskazanie przez klienta wyląwiał i szybko przygotowywał. Po około godzinie, pięknie przystrojone na półmiskach, lądowały na restauracyjnych stołach. Na pierwszym piętrze znajdowała się sala balowa zwana „Resursą Ziemiańską”. Obok niej na tym samym poziomie znajdowały się sale klubowe, w których goście grali w bilard, karty i czytali prasę.

Hotel znany był z często organizowanych balów, które trwały nawet cały tydzień. Wielokrotnie koncertowała tu słynna orkiestra Karola Namysłowskiego, a to głównie z wielkiej uwagi jaką darzył ją właściciel. Grano głównie skoczne oberki, krakowiaki i kujawiaki. Na koncerty przybywali licznie mieszkańcy Kielc i okoliczni melomani.

Na niezmiernie wysoki poziom wspięła się w tym czasie sztuka kulinarna w wydaniu hotelowej restauracji. Kuchnią

dowodził mistrz sprowadzony z Rosji, którego wybitną specjalnością były potrawy z ryb. Często w „Gazecie Kieleckiej” pojawiały się reklamy Rafała Piwowarskiego informujące o świeżych ostrygach i dużym wyborze kawioru. Swoich wielbicieli znalazła również sprowadzana przez właściciela z Węgier wódka tzw. „rafałówka”. Atmosfera hotelowej restauracji znalazła swoje odzwierciedlenie w wierszu zamieszczonym w GK nr 6. ze stycznia 1910 r. i powtórzonym w nr 7. i 8.:

*Świr, świr, świr za kominem!
(Na nutę oberka Karola Namysłowskiego)
Świr, świr, świr za kominem*

*Jedzie Szlachcic ze swym synem,
Rozbawiony jedzie wielce,
By odwiedzić śliczne Kielce...*

*I zajeżdża szlachcic dziarski
Tam, gdzie **Rafał Piwowarski**
Jedzie, jedzie wprost do celu
Do Bristolu, do hotelu...*

*Tu dostanie rzecz to znana
I likierów i szampa,na,
Trunki dobre, jadło tanie,
Tak to u nas w Kielcach Panie!
Tu bywają i artyści,
I podróżni i turyści,
Bo tu wszystko tanie, zdrowe
Nowalijki sezonowe...*

*Okolica nasza cała
Bywa tylko u **Rafała**,
Bo to dobroć a nie moda,
Gdy już **Rafał** jeść co poda...
Świr, świr, świr za kominem
Rafał dowiódł to już czynem,
Że ta w Kielcach u nas Panie,
Nigdzie jeść tak nie dostanie!...*

*Więc ostatnie zwrotki słowo:
Bież kto żywy na **Pocztową**
Niech gospodarz żyje dziarski
Nasz pan Rafał Piwowarski!*

Szlachcic starej daty.”

Rok 1910 był dość ważny dla hotelu. Został on wtedy odnowiony i wyposażony w oświetlenie elektryczne z własnej elektrowni. Informacje na ten temat znajdujemy w GK z października i listopada 1910 r. (nr: 86, 88, 90, 92, 94):

„Pierwszorządny Hotel Bristol w Kielcach zaprowadził w tych dniach oświetlenie elektryczne we wszystkich numerach, Restauracji, Sali balowej i w całym gmachu. Hotel BRISTOL doprowadzony jest do wzorowego porządku.

Hotel BRISTOL w Kielcach poleca się łaskawym względem szerokiego ogółu „Ziemi Kieleckiej” i całego kraju, jako istotnie posiadający wzorowe urządzenie.”

„Pierwszorządny Hotel BRISTOL w Kielcach. Gruntownie odnowiony. Oświetlenie elektryczne. Wielka sala balowa. Kąpiele w miejscu. Restauracja wzorowo prowadzona przez właściciela hotelu.

Na wszystkie pociągi chodzi karetką na gumach. Posiada obszerne stajnie i wozownie.

Poleca się łaskawym względem Sz. Klienteli.
Poważaniem Rafał Piwowarski.”

Kolejny wiersz reklamujący restaurację został zamieszczony w GK z 5 czerwca 1912 r.:

„Czy znasz ten zakład?...
Czy znasz ten zakład gdzie firmę
Wyborna kuchnia zdobi,
Gdzie zdolny bardzo gastronom
Wykwintne potrawy robi?
Czy znasz ten zakład gdzie mile
Czas schodzi o każdej porze,
Gdzie obiad za 60 kopiejek
Wybredny smakosz jeść może?
Czy znasz ten zakład gdzie artyści
Dźwięczną muzyką nas darzą,
Gdzie z karty dają kolację
A wszystko na maśle smażą?
Czy znasz ten zakład gdzie pyszną
Wołową pieczeń dadzą ci z rożną,
Gdzie sarnę, kwiczoła, zającą
Zawsze mieć można.
Czy znasz ten zakład gdzie piwo
Ten nektar, jakim bogowie,
Zwykle kolegi Bachusa
Pijali zdrowie.
Czy znasz ten zakład gdzie szafy
Pełne są wina i starek,
Gdzie Reńskie, Tokaj, Szampańskie
Najlepszych a zacnych marek.
Czy znasz ten zakład gdzie służba
Jest zawsze na zawołanie;
Gdzie grzeczny jest sam gospodarz
Wszystko dobre i tanie?
Nie znasz? Więc powiem ci krótko:
Ten zakład to miasta chwala
Kielce, ulica Pocztowa,
Restauracja Rafała.”

Gości hotelowych z dworca kolejowego odbierał omnibus hotelowy z ławkami obitymi pluszem i furmanem w libeirii. Pojazd zjawiał się na stacji na każdy przyjazd pociągu z Warszawy lub Krakowa. W bramie hotelu stał lokaj w libeirii, który sprawnie kierował ruchem – wydawał polecenia służbie i informował gości. Za hotelem znajdowały się stajnie i przykryty dachem parking dla powozów.

Wśród długiej listy znanych gości hotelu wymienić należy: marszałka Józefa Piłsudskiego z żoną, prezydenta Ignacego Mościckiego oraz artystkę Hankę Ordonównę.

Po drugiej wojnie światowej hotel został upaństwowiony.

Brama wjazdowa do Hotelu „Bristol” (fot. E. Machnicka)



Hotel „Versal” (karta pocztowa: Wydawnictwo K. Wojutyńskiego w Warszawie, około 1914 r.)

Hotel „Versal”

Kolejny hotel w Kielcach, o jakże atrakcyjnej nazwie – „Versal”, powstał pod koniec 1913 r. Jego właścicielem był Michał Wilczyński – bogaty kucharz Hotelu „Europejskiego”. Hotel według projektu Jana Pietrzykowskiego powstał na posesji przy zbiegu ulic Ruskiej (Sienkiewicza) i Staszica.

W GK nr 103 i 104 z 1913 r.

Wilczyński zamieścił następującą reklamę: „Otwarte zostały w Kielcach **HOTEL VERSAL** z **pierwszorzędną Restauracją Michała Wilczyńskiego przy ulicy Ruskiej Nr 9, w domu własnym.**

22 elegancko urządzone numery Wiktorii centralnym ogrzewaniem i oświetleniem elektrycznym. Dwie wanny.

Długoletnia praktyka w hotelu Europejskim, podczas której klientela zawsze była zadowolona, pozwala spodziewać się, że nowootwarty zakład gastronomiczny MICHAŁA WILCZYŃSKIEGO stale będzie odwiedzany przez publiczność kielecką i okolic.

Wiktorii Restauracji gra KWINTET MUZYCZNY.

Kuchnia wyborowa, Wiktorii trunki krajowe i zagraniczne. **Bufet zaopatrzony obficie. Ceny umiarkowane.**”

Michał Wilczyński nie prowadził hotelu zbyt długo. Dość szybko, bo z początkiem lat dwudziestych XX wieku zarządziła nim Marianna Wilczyńska a później właścicielem został Jan Król – po poślubieniu córki Wilczyńskich Leokadii. Pomieszczenia hotelowe mieściły się na piętrze okazałego budynku, na parterze funkcjonowała wzięta kawiarnia. Hotel przetrwał do 1940 r. kiedy to został przejęty przez Niemców i zamieniony na „Dom Żołnierza”.

Hotel „Wiktorii”

Funkcjonował w okresie międzywojennym w oficynie wschodniej kamienicy przy ulicy Sienkiewicza 38. Jego właścicielem był Beniamin Grünberg – doświadczony hotelarz, potrafiący dbać o gości. Niemal zawsze hotelik miał pełne obłożenie ze względu na kategorię, cenę i kameralny charakter oraz bardzo dobre usytuowanie (centrum miasta).

Hotel „Polonia”

Od lat dwudziestych XX wieku na piętrze kamienicy pod nr 55 przy ulicy Sienkiewicza funkcjonował Hotel „Polonia” własność Jana Stempnia. W hotelowej restauracji



Reklama Hotelu „Versal” (GK nr 103 z 1913 r.)

można było dobrze zjeść i wypić. Na uwagę zasługiwał wielki wybór astrachańskich kawiorów i potraw z drobiu i ryb. Do ciekawszych trunków należały: węgierskie śliwowie, francuskie koniaki i wyjątkowo mocna, 60 procentowa „pejsachówka”. Hotel ze względu na bliskość do dworca cieszył się dużym powodzeniem i popularnością.

Hotel „Górnośląski”

Zlokalizowany przy ulicy Sienkiewicza 67, dzierżawiony w latach dwudziestych XX wieku przez Piotra Adamczyka. Dość niski standard świadczonych usług lokował go na końcu kieleckich hoteli. Funkcjonował jednak, głównie dlatego, że znajdował się najbliżej dworca kolejowego.

Jeszcze kilka zdań o hotelach kieleckich

Oprócz opisanych wcześniej hoteli w literaturze regionalnej znajdują się śladowe informacje o malutkim, bo zaledwie posiadającym 9 pokoiów, hotelu „Narodowym” – brak informacji o jego lokalizacji i o żydowskim hotelu zwanym „Angielski”, którego właścicielem był Szmul Grynszpan oraz hoteliku Malinowskich usytuowanym w Rynku.

Kategorie hoteli kieleckich w 1924 r.

Ciekawe informacje dotyczące kieleckich hoteli z 1924 r. zachowały się w archiwum kieleckim. Z dokumentów wynika, że w mieście działało kilka hoteli, z których tylko „Bristol” cieszył się renomą, która pozwoliła komisji miejskiej na przyznanie mu I kategorii. Kategorię II uzyskały: „Versal” Marianny Wilczyńskiej, „Europejski” Bolesława Kołtońskiego i „Polski” dzierżawiony przez Wilhelma Jabko. III kategorię otrzymał Hotel „Viktoria” Beniamina Grünberga a IV „Polonia” Jana Stempnia. Najniższą kategorię przyznano „Górnośląskiemu” dzierżawionemu przez Piotra Adamczyka.

Przybywający do miasta podróżnicy mogli też korzystać z oficjalnie zarejestrowanych „pokoi umeblowanych” m.in. u: Chany Rozenberg przy Rynku 16, Szlomy Kupfenberga przy ul. Kolejowej, Judki Kuplewicza i Szyi Goldmana na ul. Starowarszawskiej i Estery Szechter przy ul. Leśnej. Pokoi do wynajęcia było znacznie więcej. W części z nich można było wynająć łóżko w pokoju wieloosobowym – co było najtańsze.



Ulica Sienkiewicza w latach 30. XX wieku. Reklama hotelu.

Przykładowe ceny usług hotelarskich w 1924 r.

Ceny w hotelach i noclegowniach kieleckich przedstawiały się następująco:

– jedyny apartament w mieście mieszczący się w „Bristolu” i oznaczony numerem 12 kosztował w styczniu 1924 r. 1 milion 650 tys. Marek polskich za dobę, w lutym 4 miliony 480 tys. Marek, zaś w czerwcu, po reformie walutowej Władysława Grabskiego, 7 zł

– pokoje klasy I dwuosobowe kosztowały:

- a) w „Versalu” – 5,60 zł
- b) w „Polskim” i „Europejskim” – 2,80 zł
- c) w „Górnośląskim” – 1 zł

– pokoje gościnne 30 gr.

Estera Szechler wystąpiła do Magistratu o obniżenie ceny do 20 gr.

Ewa i Jarosław Machniccy

karty pocztowe i zdjęcia ze zbioru Jarosława Machnickiego

Bibliografia:

- „Echo Dnia” 2006 nr 144-148
- „Gazeta Kielecka” 1877 nr 23; 1878 nr 49,62; 1879 nr 1, 39, 59; 1900 nr 6, 7, 8, 59, 60, 61, 62, 64, 66, 67, 68, 70, 71, 72, 73, 74, 78, 79, 82, 86, 88, 90, 92, 94; 1910 nr 41, 43, 50, 85, 86; 1912 nr 5; 1913 nr 103, 104
- Jerzmanowski J., W starych Kielcach, Kraków 1975
- Lorek K., Machnicki J., Osiecki J., Świętokrzyskie. Kartki z podróży, Kielce 2006
- Machnicka E., Tradycje hotelarstwa w Kielcach, praca licencjacka napisana pod kierunkiem prof. dr hab. Bartłomieja Jaśkowskiego, WSU Kielce, 2006
- Machnicki J., Karty pocztowe Stanisława Saneckiego jako źródło do dziejów Kielc w początkach XX wieku, praca magisterska napisana pod kierunkiem prof. dr hab. Zenona Guldona, WSP Kielce 1988
- Moszczyński T., Kielce przez stulecia, Kielce 1971
- Pazdur J., Dzieje Kielc do 1863 roku, Wrocław – Warszawa – Kraków 1967
- Pazdur J., Dzieje Kielc 1864-1939, Wrocław – Warszawa – Kraków 1971
- Urbański K., Reklama w dawnych Kielcach, Kielce 2005
- Urbański K., Miklaszewska H., Sentymentalne Kielce, Kielce 2004
- Winiarska-Gorzowska R., Gorzowski E., Album kielecki. Starówka cz.1, Kielce 1994
- Winiarska-Gorzowska R., Gorzowski E., Album kielecki. Starówka cz.2, Kielce 1996
- Winiarska-Gorzowska R., Gorzowski E., Album kielecki. Starówka cz.3, Kielce 1999
- „Słowo Ludu” 5 sierpnia 1986